Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Sobota, 28 marca 1936 r. | Nr. 87

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

POLSKA NIE MOŻE BYĆ JUDEO-POLSKĄ

oświadczył pułk. Jagryn-Maleszewski w Senacie

WARSZAWA, 27.3. (PAT.) Na wstępie plenarnego posiedzenia Senatu sen. Wróblewski w obszernym referacie złożył sprawozdanie o ustawie o prawie wekslowem.

Następnie sen. Jeszke wygłosił referat o prawie czekowem. Senat w głosowaniu przyjął tę ustawę wraz z poprawkami.

WARSZAWA, 27.3. (PAT.) Sen. Decykiewicz zreferował projekt ustawy, zmieniającej dekret o specjalnym podatku od wynagrodzeń. Senat ustawę przyjął.

Skolei zreferował sen. Dobaczewski ustawę o **uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach**. Referent wskazał na to, że w obecnym stanie ludność chrześcijańska w Polsce zmuszona jest wbrew woli do spożywania mięsa, otrzymanego z **uboju rytualnego**. Musimy bronić stanowiska ludności chrześcjańskiej, która **nie chce** nadal spożywać mięsa z uboju **rytualnego**, tembardziej, że ludność **chrześcjańska** musiała ponosić z tego tytułu pewne opłaty na gminy żydowskie i rzezaków. Również z tego powodu nie można było uregulować rynku **mięsnego**. Kartel rytualistów musi być zatem rozwiązany.

Zastrzeżenia wysunięte w czasie dotychczasowej dyskusji nad projektem omawianej ustawy, wypływają zdaniem referenta z niewiary w rząd i własne społeczeństwo.

Jako pierwszy zabrał głos senator **Jagrym-Maleszewski**, który na podstawie rozmów z lekarzami wojskowymi, zwiedzającymi rzeźnie podczas uboju twierdzili, że wrażenie, jakiego się doznaje, patrząc na zwierzęta zabijane rytualnie **jest nie do wytrzymania**. Pozatem ubój rytualny sprzeczny jest z art. **111 Konstytucji**, która orzeka, że wszelkie obrządki religijne mogą być wykonywane jeżeli nie sprzeciwiają się obyczajności publicznej, a przecież nieobyczajnem jest tolerowanie cierpienia zwierząt. Mówca oświadcza dalej, że **nie jest antysemitą i uważa, że jeżeli żydzi wypełnią swoje zobowiązania wobec państwa polskiego**, to są również dobrymi obywatelami, jak wszyscy inni. Natomiast nie mogę się zgodzić na to, żeby **Polska stała się „Judeo Polską“.**

Przechodząc do strony gospodarczej tego zagadnienia, mówca uważa, że obawy, iż w razie zniesienia uboju rytualnego, żydzi powstrzymają się od spożywania mięsa, na czem straci rolnictwo są przesadzone.

Następnie mówca sen. Trockenheim zauważa, że ustawa nie przynosi pożytku ani hodowcom, ani konsumentom, a ubój rytualny nie wpływa na ceny mięsa. Mówca podtrzymuje swoją poprawkę o skreślenie w art. 5-tym zdania, ograniczającego ubój rytualny dla potrzeb ludności żydowskiej.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał sen. Schorr, który podkreślił, że ubój rytualny uszanowany, jako przepis religijny we wszystkich państwach, za wyjątkiem Szwajcarji i Norwegji. Całą sprawę uważa mówca za etap w akcji antysemickiej i **dopatruje się dalej łączności między nastrojami antysemickiemi w kraju, a omawianą ustawą i twierdzi, że jest to haracz wypłacany przez parlament na rzecz Endecji.**

Dalej wnosi o skreślenie ustępu 3 w art. 5-tym.

Przewodniczący marszałek **Makowski** zauważa, że co do wniosków pp. senatorów Trockenheima i Schorra, to muszą one być uzgodnione ze sprawozdawcą. Po przemówieniu sen. Osińskiego, Hornkego, Dobaczewskiego, Głowackieko i wicemarszałek Makowski oświadczył, że wobec sprzeciwu sprawozdawcy nie może poddać poprawki sen. Głowackiego, dotyczącej art. 5 ustępu 3. pod głosowanie.

W głosowaniu Senat odrzucił wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w myśl wniosku komisji.

WYJAŚNIENIE URZĘDU PROKURATORSKIEGO

o zajściach w Krakowie

KRAKÓW, 27.3. (Tel. wł.) W sprawie zajść w fabryce „Semperit“ w Krakowie, prokuratura Sądu okręgowego krakowskiego wydała następujący komunikat oficjalny:

W sprawie zajścia, jakie miało miejsce w nocy z 20 na 21 marca rb. w fabryce „Semperit“ w Krakowie, w związku z usunięciem przez policję państwową robotników, którzy obsadzili lokal fabryczny, prowadzi prokuratura Sądu okręgowego w Krakowie dochodzenia.

Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzenia stwierdzono, że **żaden z pracowników „Semperitu“ a w szczególności żadna kobieta-robotnica nie została zabita podczas akcji policyjnej, ani nie zmarła w związku z tem zajściem.**

Zarazem ustalono, że robotnice w liczbie 5, które po zajściu były przez kilka dni nieobecne w fabryce, żyją.

Mianowicie: Helena Tomczyk brała udział w zajściach ulicznych w dn. 23 marca rb., podczas których została kontuzjowana i przebywa obecnie w szpitalu Ubezpieczalni społ.

Rozsiewane więc przez nieodpowiedzialne czynniki pogłoski o **zabiciu robotnic z fabryki „Semperit“ nie odpowiadają prawdzie.**

Narady sztabu brytyjskiego i francuskiego

rozpoczną się za 10 dni

LONDYN, 27.3. (PAT.) Reuter donosi że podczas porannej rozmowy Eden poinformował Ribbentropa, że narady sztabu brytyjskiego i francuskiego rozpoczną się prawdopodobnie w ciągu 10 dni. Ribbentrop miał zwrócić uwagę, że jeśli W. Brytanja uważa się nadal za związaną przez traktat lokarneński, to ma obowiązek nietylko obrony nietykalności granicy belgijskiej i francuskiej, na wypadek napaści niemieckiej, lecz również granicy niemieckiej na wypadek agresji francuskiej.

Eden miał odpowiedzieć, że z chwilą wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy gwarancje brytyjskie dotyczą obecnie jedynie Francji i Belgji.

Jednocześnie donoszą, że Eden i Ribbentorp postanowili nie dyskutować w sprawie kontrpropozycji Hitlera aż do połowy maja w nadziei, że do tego czasu rozbieżności pomiędzy Francją a Niemcami zostaną złagodzone.

Delong traktowany

JAK ZWYKŁY PRZESTĘPCA

MOR. OSTRAWA, 27.3. (PAT). Władze czeskie zarządziły przeniesienie harcerza polskiego Jana Delonga z więzienia w Morawskiej Ostrawie do więzienia w Borach, gdzie odsiadują karę przestępcy kryminalni.

Delongowi odmówiono praw więźnia politycznego i zrównano go z odsiadującemi wieloletnie kary pospolitemi przestępcami.

Prezes Banku Polskiego

POWRACA Z LONDYNU

LONDYN, 27.3. (PAT.) Prezes Banku polskiego, p. Adam Koc, który zamierzał wczoraj wieczorem wyjechać do Amsterdamu, celem nawiązania kontaktu z władzami holenderskiemi banku emisyjnego, wobec nawału pracy zrezygnował z tego zamiaru i w ostatniej chwili przedłużył swój pobyt w Londynie, skąd dzisiaj o godz. 14 wyjeżdża wprost do Warszawy.

Nowe fortyfikacje

ZBUDOWALI ABISYŃCZYCY

RZYM, 27.3. (PAT). Agencja Stefani donosi z Dżibuti: Abisyńczycy w ostatnich czasach ufortyfikowali bardzo silnie miasto Harrar. Wzdłuż murów dawnego miasta przeprowadzono linję okopów i zbudowano schrony dla dział i karabinów maszynowych. W całej okolicy przeprowadzono budowę nowych dróg o znaczeniu strategicznem.

Wielka mowa min. Edena

o niebezpieczeństwie wojny w Europie

LONDYN, 27.3. (tel. wł.) Min. spraw zagranicznych Eden złożył dziś popołudniu w natłoczonej izbie gmin oświadczenie rządu w kwestji rokowań międzynarodowych w ciągu ostatnich dwu tygodni. Pierwsza część przemówienia Edena zawierała historję tych rokowań.

Minister przypomniał, że gdy Niemcy podjęły inicjatywę, która doprowadziła do zawarcia traktatów lokarneńskich, same zaproponowały w pierwotnych propozycjach bezterminową demilitaryzację **Nadrenji**. Jeżeli traktat wersalski Niemcy nazywają **„podyktowanym“**, nie mogą tak samo mówić o traktacie lokarneńskim, który podpisali z własnej i nieprzymuszonej woli. Niemcy miały prawo **żądać** modyfikacji w drodze traktatem tym przewidzianej. Nie uczyniły tego jednak i same wydały sąd we własnej sprawie.

Min. Eden zwrócił specjalną uwagę na położenie Belgji. W tym wypadku pretekst, użyty przez Niemców, mianowicie traktat sowiecko-francuski, nie mógł odgrywać żadnej roli. Strefa zdemilitaryzowana była w wypadku Belgji dodatkową gwarancją bezpieczeństwa, ale trzeba pamiętać, że z wyjątkiem Polski Belgja ucierpiała w wojnie więcej, **aniżeli jakiekolwiek inne państwo.**

Następnie minister wyjaśnił, że w rokowaniach paryskich Francja i Belgja **żądały wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji**, a w razie odmowy domagały się **zastosowania sankcji karnych finansowych i ekonomicznych.**

Ale jeżeli rokowania mają się rozpocząć, Niemcy **muszą wnieść coś konkretnego ze swej strony**, naprzykład **zobowiązanie niefortyfikowania Nadrenji.**

Sytuacja międzynarodowa jest niepokojąca. Celem naszym jest zażegnanie niebezpieczeństwa **wojennego**, stworzenie warunków do rokowań i doprowadzenie tych rokowań **do pomyślnych wyników, między innemi powrotu Niemiec do Ligi.** Wiele zależeć będzie od **propozycji Hitlera**, przyrzeczonych na początek przyszłego tygodnia. Europa czeka na nie z niepokojem. Jesteśmy dopiero na samym początku okresu, który w najlepszym wypadku będzie bardzo krytyczny dla rokowań.

Patrzę w przyszłość z ciężkiem sercem. Różnice, dzielące Niemcy i Francję, nie mogą nas krępować. Polityka moja opiera się o pakt Ligi. Dążeniem naszem jest umocnienie **pokoju na trwałych podstawach.**

PRASA ANGIELSKA

o mowie min. Edena

LONDYN, 27.3. (PAT.) Minister Eden ma dziś **świetną prasę. Trzy główne** dzienniki, wyrażające rozmaite prądy kół prorządowych „Times“ „Daily Telegraph“ i „Morning Post“ oceniają wczorajszą mowę ministra wprost, nazywając **ją najświetniejszem wystąpieniem w dotychczasowej karjerze parlamentarnej Edena.** Stwierdzają one, że expose Edena przyczyni się wybitnie do skrystalizowania właściwej opinji w całym kraju. Zdaniem tych pism rząd odniósł wczoraj znaczny sukces i **został poważnie** wzmocniony, co zawdzięcza osobistemu triumfowi min. Edena.

Nawet „News Chronicle“, który dotychczas nastawiony był krytycznie, zgadza się z tem, że wystąpienie min. Edena było wyjątkowo udane. Dziennik czyni tylko jeden zarzut, a mianowicie że Eden jakoby celowo pomijał sprecyzowanie stanowiska W. Brytanji wobec konfliktów, wynikających między Niemcami a państwami wschodniej Europy, zwłaszcza ZSRR.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Jedenasty dzień procesu przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu rozpoczął się pod groźnemi auspicjami. Wszystko zapowiadało burzę. Czy jednak sprawdzą się przypuszczenia?

W tym nastroju o godz. 10.30 rano wszedł na salę sąd.

SENSACYJNY WNIOSEK

I oto wybuchła bomba.

Na wstępie rozprawy obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski zgłosił sensacyjny wniosek **o wyłączenie na zasadzie art. 44 K. K. całego trybunału z tej** rozprawy i przekazanie sprawy innemu kompletowi do rozstrzygnięcia.

Wniosek swój obrońca uzasadnił w sposób następujący:

MOWA ADWOKATA HOFMOKL-OSTROWSKIEGO

— Ponieważ dowiedziałem się, że w składzie kompletu sądzącego niema ani jednego ojca, że nikt z panów sędziów niema dzieci i uczuć ojcowskich z własnego doświadczenia nie doznał, ponieważ zbrodnia nawet naj straszniejsza, zanim będzie udowodniona, musi być przynajmniej prawdopodobną i każdy z sędziów wyrokujących musi mieć możność zaliczenia do przesłanek także i ten rodzaj uczuć, które kierują ojcem względem dzieci, przeto wydaje mi się, Wysoki Trybunale, że ktoś, kto nigdy własnego dziecka do piersi nie przytulił, że ktoś, kto nigdy łez dziecka swego nie widział, że ktoś, kto ani chwili nie spędził przy łożu cierpiącego dziecka z tym lękiem śmiertelnym o jego zdrowie i życie, temu jednej z głównych przesłanek dla jednego oceniania możliwości i prawdopodobieństw zbrodni, które nas dziś zaprząta, absolutnie brak.

Ustawa w artykule 44 nie zna taksatywnych przyczyn wyłączenia. Znaczyłoby nosić sowę do Aten, albo lać wodę do Wisły, gdybym miał przypomnieć trybunałowi, że jeden z prawodawców w starożytności, zapytywany, dlaczego zbrodni ojcobójstwa nie zamieścił, na to oświadczył, że takiej zbrodni nie uważa za możliwą. Badałem historję trucicielstw i nie spotkałem się z mordem trucicielskim na własnem dziecku.

Jeżeli sądzą się wyjątkową zbrodnię, jak dzisiejsza, to trzeba się głęboko zastanowić, czy panowie sędziowie z wysokiego trybunału zechcą przyłożyć rękę do rozwiązania tej zagadki, której jednym z głównych elementów jest uczucie ojca do dziecka.

Wniosek ten, aczkolwiek niezupełnie formalny mieści się w art. 44. Jednak apeluję do panów sędziów, by powiedzieli: nie chcemy sądzić!

W pismach moich i przemówieniach — mówi dalej obrońca — niejednokrotnie zaznaczałem, że sądzić ludzi powinni — nadludzie.

U kobiet instynkt miłości dziecka jest wrodzony, nam jednak instynkt ojcowskiej miłości nie jest wrodzony.

Powolne trucie dziecka i przyglądanie się, jak zbliża się ono do swego kresu, jak kona, jest to coś tak strasznego, tak potwornego, że nie da się wyrazić w słowach.

I dlatego oświadczam Wam, Panowie Sędziowie, że brak Wam tego zasadniczego elementu, któryby Wam pozwolił sądzić Pawła Grzeszolskiego.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Po tem przemówieniu, które wywołało wśród licznie zebranej na sali publiczności duże wrażenie, zabrał głos **prok. Suski.**

Oskarżyciel publiczny sprzeciwił się wnioski obrońcy ze względów czysto formalnych.

— Muszę zająć stanowisko kompletnie negatywne — zaczął prokurator.— Nie uczuciem musimy posługiwać się w tej sprawie, lecz dowodami objektywnemi i ich oceną w sumieniach sędziowskich. Czy sędziowie mają dzieci, jest kwestją obojętną, ale mają sumienie i to wystarczy.

NIEJAWNE POSIEDZENIE

Wobec zgłoszonego wniosku obrony w sprawie wyłączenia kompletu sądzącego, sąd postanowił załączyć wyciąg z protokułu niniejszej sprawy i **przekazać na niejawne posiedzenie Sądu okręgowego** w Sosnowcu, albowiem komplet sądzący nie może decydować o wyłączeniu członków trybunału.

Wiadomość o zgłoszeniu wniosku przez adw. Hofmokl - Ostrowskiego rozniosła się lotem błyskawicy po sądzie, budząc wszędzie zrozumiałą sensację.

W czasie blisko 2-godzinnej przerwy toczyły się ożywione dyskusje na temat, czy wniosek ten upadnie, czy też zostanie uwzględniony przez sąd.

DECYZJA SĄDU

Znalazł się taki, kto powiedział, że w całym Sądzie okręgowym na 17 sędziów jest zaledwie 2 czy 3 żonatych z dziećmi.

Po przerwie wśród niebywałego napięcia przewodniczący sądu sędzia Czaplicki odczytał decyzję sądu z niejawnego posiedzenia, która brzmiała:

„Wniosek obrońcy oddalić, jako zgłoszony po terminie".

Na niejawnem posiedzeniu zasiadali: przewodniczący wiceprezes sądu S. Wolski, sędziowie: Polak i Szwalm, wiceprok. Garliński.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Po odczytaniu decyzji sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznawał kierownik ekspedycji fabryki Hulczyńskiego p. **Cegłowski.**

Świadek zeznaje, że kiedy był z wizytą u Grzeszolskich widział, jak żona oskarżonego, Anna, uderzyła męża w twarz.

Zapytana dlaczego to zrobiła, Grzeszolska zaczęła się żalić, że mąż ją zdradza ze Staciwińską.

Świadek widział się z Grzeszolskim po śmierci jego syna, Jerzego. Oskarżony będąc bardzo zdenerwowany, powiedział do Cegłowskiego: „Za to wszystko, co mi zrobili Bugajowie, niech go sobie (syna) pochowają".

Kiedy się o tem dowiedzieli Bugajowie, wyrazili gotowość zajęcia się pogrzebem, o ile Grzeszolski da pieniądze na pochowanie Jerzego.

— Jeśli niema pieniędzy — powiedzieli — niech zmarłego pochowa... magistrat.

Przew.: A czy świadek nie wie, dlaczego oskarżony córkę pochował na cmentarzu w Czeladzi a nie w Sosnowcu?

— Zapytywałem o to Grzeszolskiego. Powiedział, że ponieważ Bugajowie zabrali mu żonę i syna, chce córkę mieć dla siebie. Pochował ją tam, gdzie sam pragnie spoczywać po śmierci. Kiedy jeszcze żyła córka Grzeszolskiego — mówi świadek — radziłem mu, ażeby oddał ją do klasztoru. Usłyszałem taką odpowiedź: „Jabym wszystko zrobił, ale nie mam pieniędzy!"

Przew.: Czy może pan scharakteryzować Grzeszolskiego, jako urzędnika?

— Jako urzędnik był wzorowy, bardzo zdolny, ale pedant w pracy i dlatego może nie był lubiany.

NA KORZYŚĆ OSKARŻONEGO

Kasjer z fabryki Hulczyńskiego Eugenjusz **Bliwert** zeznaje wyraźnie na korzyść oskarżonego.

Zdaniem jego, stosunek Grzeszolskiego do dzieci był serdeczny, przyjacielski.

Przew.: Czy miał pan jakie zajście z Kuczalską?

— Nie. Pamiętam tylko, że kiedy szedłem ulicą Rybną podbiegła do mnie Kuczalska i powiedziała, że idzie zamordować Staciwińską.

Następnie zeznawała kierowniczka laboratorjum fabr. Hulczyńskiego, **Zofja Jungowska.** Odpowiada ona na pytania.

Przew.: Jakie były w laboratorjum trucizny?

— Cjanek potasu, kwas cytrynowy. Związków talowych nie mieliśmy.

— Czy oskarżony zwracał się do pani o wydanie mu jakiej trucizny?

— Zapytywał mnie tylko, czy mam cjanek potasu.

— Czy mówił do czego potrzebna mu była ta trucizna?

— Nie mówił.

— Jaki był stosunek Grzeszolskiego do urzędników?

— Ironiczny, złośliwy, surowy.

Świadek Zygmunt **Dmochowski,** pracownik Hulczyńskiego był przyjacielem oskarżonego, o którym wyraża się w samych superlatywach.

Przew.: Czy pan widział u Grzeszolskiego książkę pt. „Służba śledcza"?

— Widziałem. Czytał ją często synowi.

— Czy widział świadek pamiętniki zmarłych dzieci Grzeszolskiego, czy pan je czytał?

— Widziałem.

— A jak one wyglądały?

— Nie przypominam sobie. Gdybym jednakże wiedział, że będzie to potrzebne sądowi, zapamiętałbym.

Prok.: Czy zna pan Emilję Szmidtównę?

— Znam.

Prokurator do sądu: Proszę o skonfrontowanie świadka ze Szmidtówną.

Odbywa się konfrontacja.

Prok. do Szmidtówny: Czy Dmochowski nie namawiał pani, żeby nic składała zeznań?

— Nie. Mówił tylko, że jak czegoś nie wiem, żebym lepiej nic nie mówiła, gdyż Grzeszolski po wyjściu z więzienia wszystkich zaskarży do sądu.

Po wyczerpaniu listy świadków obrońca adw. H.-Ostrowski zgłosił wniosek o powołanie na rozprawę dra Bolesława Kołodzieja z Szopienic, który zatrutych talem pacjentów całkowicie wyleczył.

Sąd postanowił wszystkie zgłoszone przez strony wnioski rozpatrzeć.

Dzisiaj zeznawać będzie biegły-chemik p. Lemańczyk z Sosnowca. poczem sąd uda się prawdopodobnie na ul. Rybną 8, gdzie dokona oględzin domu i mieszkań, zamieszkałych przez rodzine Bugajów i oskarżonego.

ZBROJENIA WŁOSKIE

150 karabinów maszynowych na pułk

RZYM. 27.3. (PAT.) Wczoraj w senacie w dyskusji o budżecie min .wojny podsekretarz stanu gen. Baistrocchi oświadczył, że w ciągu roku bieżącego każdy pułk piechoty będzie zaopatrzony w 150 karabinów maszynowych, haubic i dział.

Nowe typy dział dalekonośnych będą wprowadzane do artylerji. Gen. Baistrocchi dodał, że na wyższych kursach wojskowych przechodzi obecnie przeszkolenie około 100 generałów.

Kurs polega na badaniu różnych zagadnień taktyki i strategji, a przedewszystkiem na wdrożeniu do jednolitości działania wojennego.

Zuchwały napad rabunkowy

w Banku Polskim w Gdyni

GDYNIA, 27.3. (tel. wł.) W czwartek o godz. 14 dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego w Banku Polskim w Gdyni.

Inkasent firmy maklerskiej Bergenske p. Franciszek Wójcik udał się do Banku Polskiego w Gdyni z teczką, zawierającą 16.000 zł. Kwota ta miała być przez niego wpłacona w kasie banku.

W przedsionku banku doskoczył do inkasenta jakiś osobnik, który uderzył go łomem żelaznym w głowę a następnie wyrwał mu teczkę z pieniędzmi i korzystając, że p. Wójcik stracił przytomność ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi energiczne śledztwo Całe miasto jest pod wrażeniem niesłychanego napadu.

DRAMAT NA MORZU

10 marynarzy zatonęło

LONDYN, 27.3. (PAT). Kapitan statku francuskiego „Boree", który zatonął wczoraj u wybrzeży angielskich, przybył do Wells w hr. Norvolk wraz z 6 członkami statku. Kapitan oświadczył, iż przyczyną katastrofy było zderzenie z okrętem hiszpańskim, które wydarzyło sie wśród gęstej mgły. Okręt zatonął w ciągu 8 minut. Z 22 ludzi załogi 20 rzuciło się do wody i w ciągu 2 i pół godzin **rozpaczliwie usiłowało utrzymać się na powierzchni.** Kapitan przypuszcza, iż 12 członków jego załogi zdołano uratować.

Wybicie szyb

W GMINIE ŻYDOWSKIEJ

KRAKÓW, 27.3. (tel. wł.) W przedsionku izraelickiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu eksplodowała porzucona petarda. Wskutek wybuchu wybite zostały szyby. Większych szkód nie było. Władze wdrożyły dochodzenia w wyniku którego aresztowano członka Str. Narodowego, Płachtę na tej zasadzie, że w chwili wybuchu widziano go w pobliżu domu gminy żydowskiej.

Socjaliści i komuniści

W HISZPANJI IDĄ RAZEM

MADRYT, 27.3. (PAT). Przywódcy młodzieży socjalistycznej i komunistycznej porozumieli się w sprawie połączenia obu organizacyj. Wkrótce odbyć się ma kongres, na którym zorganizowana będzie nowa grupa pod nazwą „federacji hiszpańskiej młodzieży socjalistycznej". Grupa ta liczyć będzie przeszło 100.000 członków.

4.000 km. nowych dróg

W ROSJI SOWIECKIEJ.

W związku z zaprowadzeniem obowiązku pracy drogowej w ZSSR. opracowany został obszerny plan budowy dróg w roku bieżącym. Nowe drogi budowane będą w różnych częściach Związku Sowietów: w krajach centralnych, na Kaukazie północnym, na Syberji wschodniej, w Azji środkowej, na Sachalinie oraz na Kamczatce. Dużo dróg ma się wybudować zwłaszcza na kresach ZSSR.

W roku bieżącym oddana zostanie do użytku publicznego pierwsza droga na Sachalinie o długości 58 km. Wielkie roboty przeprowadza się na t. zw. „wielkim kirgizkim trakcie" t. j. drodze łączącej północne i południowe kraje Republiki Kirgiskiej. Budowana jest droga górska dla komunikacji automobilowej z Kisłowodska przez Piatihgorsk do góry Eubrus o długości 238 km. Na budowę i oprawę dróg wyasygnowano 635 miljonów rubli. W roku bieżącym zarząd drogowy ma wybudować 4.000 km. dróg brukowanych oraz 4.450 km. dróg bitych.

Przed wyborami w Trzeciej Rzeszy

Apel Hitlera do Episkopatu niemieckiego

Niemcy żyją w gorączce przedwyborczej. Od trzech tygodni — ściśle mówiąc **od 7 marca**, kiedy wraz z wypowiedzeniem Locarna i obsadzeniem Nadrenji „Führer" rozpisał **nowe wybory do parlamentu** — pracuje maszyna propagandowa dr. Goebbelsa pełną parą, wciągając w tryby akcji przedwyborczej cały aparat państwowy.

Codziennie głośniki radjowe roznoszą przemówienie któregoś z ministrów lub dygnitarzy partji. Wczoraj przemawiał w berlińskiej **„Deutschlandshalle" sam Hitler.** Wydarzeniu temu towarzyszył **triumfalny przejazd „Führera przez stolicę wśród owacyj i iluminacyj.**

„Walcz dla „Führera" i dla honoru!" — powtarzają po tysiąckroć napisy. Ta walka wyborcza wygląda wszakże przy obecnym reżimie Rzeszy trochę jak **anachronizm.** Słowo „walka" naprowadza na myśl „wroga". Czy wróg istnieje? Kto nim jest? Skądinąd rząd narodowo - socjalistyczny jest dumny, że wroga pokonał. Jak pogodzić te sprzeczności? **Poco wogóle wybory?**

Dlaczego jednak, skoro hitleryzm jest tak pewny siebie, tym razem propaganda **bije poprostu wszystkie rekordy** i wprowadza obok **przymusów niejako policyjnych** (jednolita lista jednej partji, kartki, wykluczające głosowanie: przeciw, urzędowe badanie od domu do domu, czy wszyscy uprawnieni zarejestrowali się na liście głosujących), także bezprzykładny **nacisk moralny** przy użyciu takich sposobów, jak nieustające masowe zebrania, całe wagony ulotek, megafony, radjo i oczywiście prasę? Cyfry, które winna zaprodukować w Niemczech najbliższa niedziela, mają wedle słów samego kanclerza **prześcignąć wszystko, co pod tym względem kiedykolwiek w Niemczech wykazano,** wobec czego odnośne komórki propagandy przesadzają się w pomysłach organizowania zapału i frekwencji. W sedno rzeczy utrafił może jednak mimowoli szef policji niemieckiej generał Daluege, który cały akt wyborczy z dnia 29 bm. nazwał poprostu apelem.

Wybory, które odbędą się w przyszłą niedzielę, są już **czwartem** skolei głosowaniem obywateli Trzeciej Rzeszy. Po raz pierwszy przystępował naród niemiecki do urn w kilka tygodni po dojściu Hitlera do władzy (dn. 5 marca 1933), kiedy chodziło o potwierdzenie nowemu reżimowi świeżo zdobytej władzy. Ale głosowanie to oparte jeszcze było na dawniejszych wzorach, gdyż oprócz partji narodowo - socjalistycznej stawały do walki wyborczej inne partje doby wejmarskiej. Partja hitlerowska nie osiągnęła atoli **nawet 50 proc. głosów** — jak silną jeszcze wtedy była opozycja.

Dopiero następujące głosowanie ludności, w listopadzie r. 1933, krótko po wystąpieniu Rzeszy z Ligi Narodów, stało się plebiscytem ludowym w stylu państwa narodowo - socjalistycznego. Wyborca, zapytany czy popiera politykę zagraniczną rządu, odpowiedzieć miał „tak" lub „nie". **95 proc. głosujących poparło w tem głosowaniu Hitlera.**

Jeszcze raz odniósł się „Führer" Rzeszy do swego narodu, gdy (19.VIII 1934) po śmierci marszałka Hindenburga zjednoczył w swem ręku władzę, łącząc stanowisko prezydenta Rzeszy z kanclerzem. **Wtedy 89,9 proc.** głosujących opowiedziało się za nowym porządkiem.

A jednak znawcy stosunków niemieckich twierdzą, że oficjalne koła berlińskie, chociaż wynik „wyborów" wypadnie **niewątpliwie po myśli rządu,** są **nieco zaniepokojone** i chciałyby wyborom nadać charakter akcji zmierzającej do **„głębszej" konsolidacji narodu niemieckiego.** Ma to źródło z pewnością w pewnem wrzeniu, które przed paroma tygodniami ujawniło się w związku z trudnościami gospodarczemi i „walką kulturalną", a które nagle dzięki zajęciu Nadrenji zeszło na dalszy — chwilowo — plan.

Na dowód podnosi się, że nastała w Niemczech obecnie **dziwna tolerancja.** Na liście kandydatów znaleźli się ludzie jak ostentacyjnie dotąd **pomijany i poniżany** b. kanclerz Hugenberg, albo podobnie traktowany przywódca nacjonalistów Freytagh-Loringhofen i reakcjonista Dr. Bang, jeden z przywódców ruchu monarchistycznego. Nadto **wstrzymano procesy przeciw katolikom,** a pouczenie wydane przez biuro propagandy do prasy w kategoryczny sposób oświadcza, że **„kwestja żydowska i procesy dewizowe są w tej chwili nieaktualne",** i — jako takie — publicznie omawiane być nie mogą.

Co więcej! Potwierdza się, że **rząd zwrócił się do katolickiego Episkopatu niemieckiego,** aby zechciał wypowiedzieć się do wiernych w sprawie „plebiscytu narodowego" w **dn. 29 bm.** a w następstwie tego w ubiegłą niedzielę odczytano istotnie w kościołach katolickich stosowny list pasterski.

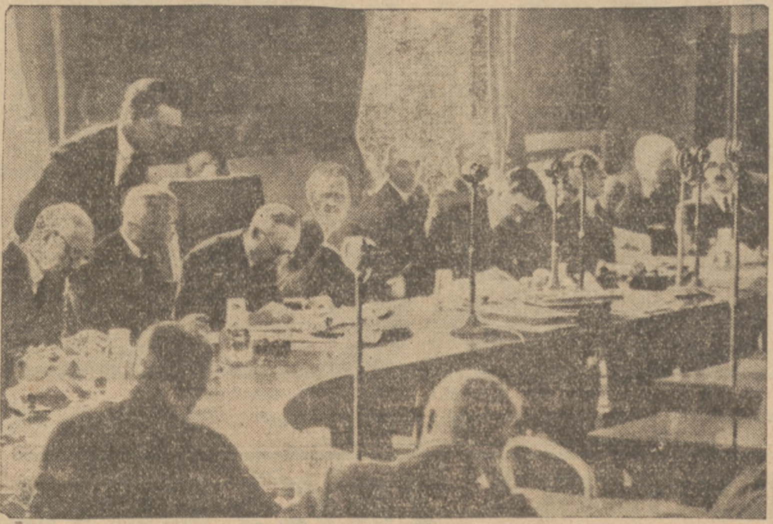
Stanowisko, jakie zajął Episkopat, wywołało atoli znaczne **zaniepokojenie w rządzie.** List pasterski stwierdza bowiem tylko tyle, że głosowanie na listę rządową da się **pogodzić z sumieniem katolika, nie oznacza** atoli **zgody na antykatolickie i antykościelne zarządzenia władz hitlerowskich.**

Aby wam umożliwić oddanie głosu — brzmią słowa ks. ks. biskupów niemieckich — oświadczamy, że oddamy **nasz głos za ojczyznę.** Nie jest to wyrażeniem zgody na rzeczy, za które „sumieniu naszemu nie możemy przyjąć odpowiedzialności".

To szukanie poparcia w Kościele katol., jest conajmniej bardzo wymowne.

Z drugiej strony rząd doskonale wie, że gdzie jak gdzie, ale właśnie w swych **posunięciach zagranicznych może najbardziej liczyć na uznanie narodu.**

I dlatego plebiscyt niedzielny przyniesie reżimowi — prawdopodobnie — upragnione przez niego 95 proc. głosów potwierdzenia.



NOWY UKŁAD MORSKI

W tych dniach podpisany został w Londynie układ morski pomiędzy Francją, Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi. Jak wiadomo, w konferencji początkowo uczestniczyła delegacja Japonji i Włoch, lecz państwa te do umowy nie przystąpiły

Niemcy budują 101 okrętów wojennych

Wyspa Sylt zmieniona w morską fortecę

Belgijska „La Flandre Liberale" publikuje szereg artykułów poświęconych zbrojeniom niemieckim. Dziennik twierdzi, że w stoczniach wojennych w Wilhelmshafen buduje się obecnie 101 większych i mniejszych okrętów wojennych, a mianowicie 2 pancerniki po 26 tys. ton (Scharnhorst i Gneisenau), 2 pancerniki po 35.000 ton, 3 pancerniki po 20.000 ton, 2 lotniskowce, 16 krążowników, 36 torpedowców i 40 łodzi podwodnych.

Najczulszym punktem wszystkich zbrojeń niemieckich są jednak nie porty wojenne, lecz wielka baza lotnicza, zakonspirowana na wyspie Sylt. Brzegi tej wyspy umocniono na przestrzeni 14 kilometrów silnemi murami betonowemi i połączono z lądem stałym. Wyspa liczy zaledwie 55 kilometrów kwadratowych a zamieszkuje ją 5 do 6 tysięcy ludzi. Wyspa poprzecinana jest bocznicami kolejowemi, a północna część jej zamieniona została w potężny fort.

Na Sylcie stworzona została ostatnio wielka baza dla wodnopłatowców wojennych i dla samolotów. Wspaniałe betonowe lotnisko umożliwia jednoczesny start kilkuset samolotów. — Zakończone niedawno podziemne hangary i składy materjałów pędnych zdolne są pomieścić olbrzymią ilość 1.000 samolotów i potrzebne dla nich wszystkie materjały techniczne.

Zdaniem dziennika wyspa Sylt jest bazą ewentualnego zaatakowania Anglji.

Zbliża się 500-lecie

wynalezienia druku

Wprawdzie niektóre źródła, bardzo zresztą nieliczne, podają **rok 1436,** jako datę wynalezienia przez Gutenberga druku i rzucenia przez to podwaliny pod wspaniały rozwój sztuki drukarskiej.

Przyjmuje się jednak, że Gutenberg wpadł na genjalną myśl wycinania z drzewa, względnie odlewania z metalu poszczególnych znaków pisarskich i składania ich w wiersze, około r. 1440, co dowodzi, że jeszcze 4 lata dzieli nas od **500-lecia wynalezienia druku.**

W związku ze zbliżającą się rocznicą wielkiego wynalazku, warto przypomnieć kilka dat z tej dziedziny. A więc już w r. 1041 miał podobno chiński **kowal Pi-Szeng użyć do druku liter „ruchomych".**

Pierwszem dziełem wydrukowanem w drukarni Gutenberga była biblja (1445 r.). Już w r. 1465, a więc w dziesięć lat po otwarciu drukarni Gutenberga, Günther Zeiner z Rautlingen przybył z własną wędrowną drukarnią do Krakowa i tu rozpoczął pracę, drukując książki po łacinie. Następnie zjawił się w ówczesnej stolicy **Polski Świętopełk Fiol, który wydrukował pierwszą na świecie książkę słowiańską.** Miało się to stać w r. 1493. Ale dopiero bogaty mieszczanin krakowski, winiarz z zawodu, **Jan Haller,** założył w r. 1505 pierwszą **stałą drukarnię w Krakowie.** Takie były początki drukarstwa polskiego.

Wynalazek Gutenberga, który w paru dziesiątkach lat pobił cały świat cywilizowany, stał się podstawą **olbrzymiego rozkwitu prasy.** Godność i tytuł najstarszego dziennika Europy przypada **„Frankfurter Zeitung"** (rok założenia 1615). Nosił on wówczas nazwę „Franfurte Journal". W Anglji pierwsze regularne wydawnictwo zasługujące na nazwę dziennika, powstało w 1662 r.

3 stycznia 1661 roku wyszedł w **Krakowie** pierwszy numer „Merkurjusza polskiego ordynaryjnego, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykającego, dla informacji pospolitej". Od r. 1729 Jan Naumański rozpoczął wydawanie w Warszawie „Kurjera Polskiego". Do naszych czasów dotrwała „Gazeta Warszawska", zawieszona w r. 1935 i „Kurjer Warszawski", założony w r. 1821.

Olbrzymi krok naprzód postawiła prasa w ub. stuleciu. W pierwszej jego połowie Amerykanin Hill rozpoczął próby, a jego rodak Hoe w dwanaście lat później, to znaczy w r. 1847 skonstruował **pierwszą maszynę rotacyjną.** Około roku 1880 w Anglji i w Ameryce niemal równocześnie skonstruowano linotyp. Te dwa zasadnicze ulepszenia wynalazku Gutenberga umożliwiają dzisiaj **drukowanie dwu miljonów egzemplarzy dziennika dziennie,** przy pomocy jednej maszyny rotacyjnej. Dzięki nim doszedł do tego fantastycznego nakładu wielki dziennik londyński „Daily Herald".

ak.

Z DNIA

„NIEPOROZUMIENIE..." STALINA

Socjalistyczny „Tydzień Robotnika" cytuje bardzo ciekawy wywiad, którego udzielił dyktator Rosji, Stalin amerykańskiemu dziennikarzowi, Howardowi, na temat „pokojowych" tendencyj Rosji sowieckiej. Stalin zapewniał o nich amerykańskiego dziennikarza gorąco. W związku z tem potoczył się djalog:

„Howard: — Czy deklaracja pańska oznacza, że ZSRR rezygnuje w pewnej mierze ze swych planów i zamiarów wywołania rewolucji światowej?

Stalin: — Nigdy nie mieliśmy podobnych planów i zamiarów.

Howard: — Wydaje mi się jednak, iż cały świat przez długi okres czasu miał podobne wrażenie?

Stalin: — Było to tylko nieporozumienie".

Ładne nieporozumienie! Komintern mający siedzibę swą w Moskwie przecież w ostatnim roku pod przewodnictwem Dymitrowa okazywał wzmożoną aktywność. A jakież są cele Kominternu, jak nie wywołanie światowej rewolucji? I za co towarzysz Dymitrow otrzymał od rządu sowieckiego piękną willę pod Moskwą?

Czy nie za „pożyteczną" działalność w Kominternie?

Stalin najwidoczniej jest przekonany, iż tego rodzaju oświadczenie uspokoi świat. Znacznie bardziej przekonywującem byłoby zlikwidowanie działalności Kominternu. Wówczas możnaby mówić o pokojowych tendencjach Rosji.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Linową kolejką na Kasprowy Wierch

Wrażenia z podróży powietrznej w Tatry

Zakopane, w marcu.

Jestem w Zakopanem. Jest marzec i jest niebywale pięknie. Przynajmniej ja na taką pogodę trafiłem. Słońce jak płynne złoto, przeczysty lazur nieba. w kotlinie górskiej tchnienie wiosny, w górach biała zima. Grzbiety Tatr w perłach, w srebrze, w brylantach. Wymarzony czas **do wyprawy kolejkowej.**

Siadamy do zgrabnego, ładnego i doskonale skarosowanego autobusu PKP, z którego dach zdjęto i jedziemymy do Kuźnic, najpierw dobrą drogą, potem fatalną.

NARCIARZE, NARCIARZE...

Już widzimy kamienny budynek stacji kolejkowej na wzniesieniu. Wysiadamy. Przed nim i w nim tłumy ludzi. Przeważnie narciarze zę swoim sprzętem sportowym. Powodzenie jest wręcz szalone. wszystkie wagony kursują pełniuteńkie. Coprawda jestto niedziela i pogoda jest wyjątkowa.

W oczekiwaniu na naszą turę (oznacza ją na naszych biletach numer 13...) oglądamy wnętrze budynku i obserwujemy zebranych. Imponująco wygląda obsługa kolejkowa.

Chłopcy jak świece, prości jak smereki. ubrani są w grube, białe, wełniane kurtki narciarskiego kroju, granatowe, długie spodnie podpięte białemi getrami. czapki mają w tych samych kolorach, okrągłe, z dużemi daszkami, wysrebrzone literami P.K.L.

BEZ STRACHU

Czy może być jakieś niebezpieczeństwo? Nie, niebezpieczeństwa niema absolutnie żadnego. Co się może wogóle stać? Lina nośna się nie urwie, to można gwarantować. Jestto lina stalowa o 52 mm. średnicy, skręcona z 15-tu stalowych drucików, niełączona w żadnem miejscu. Pozatem ciężar wagonika nic dla niej nie znaczy dlatego także, że ciężar ten jest zamortyzowany znacznie większemi ciężarami na obu końcach liny. Te ciężary są około 15-tonowe, zaś wagonik wypełniony może mieć do półtora tony ciężaru. A lina ciągnąca, znacznie cieńsza? Coby się stało w razie zerwania? Nic, tylko wagonik by stanął. Nie zjedzie wdół? Nie, są od tego hamulce. A co z pasażerami? Pokazują nam rozpiętą w powietrzu drugą linę ciągnącą, zapasową. Włącza się ją i wszystko w porządku. Pozatem wreszcie są zapasowe wagoniki, odkryte, tylko z boczną ścianą, które zawsze można wysłać na linję i ewentualnie przeładować do nich podróżnych. Niema obawy, każdy może jechać bez strachu.

JAZDA W GÓRĘ!

Inna rzecz — emocje. Tych oczywiście nie brak. Przekonujemy się o tem gdy ruszamy kolejką wgórę. Pierwszy etap do Myślenickich Turni to jeszcze zabawka. Płyniemy coraz wyżej nad lasami, które wyglądają jak krzaczki. Z boku przesuwa się ściana gór, jeszcze poszyta lasem. Widoki są piękne, ale „straszyć się" jeszcze niema czem.

Na Turniach Myślenickich przesiadanie. Jestto konieczność, bo kolejka jest bardzo długa, liczy ponad **4** kilometry. Tu można przełknąć coś dla „kurażu" i odsapnąć, jeśli to komuś potrzebne.

Z Myślenickich na **Kasprowy** jazda jest nieopisanie emocyjna. To już nie bagatela. Wjeżdżamy w przełęczę, okolone nagiemi szczytami, otulonemi jeszcze powłoką śnieżną, płyniemy bezszelestnie w otchłani powietrza, zawieszeni między niebem a ziemią, która jest przepaścią. Widzimy jak wiatr miecie smugi śnieżne.

Czy wagon się kołysze? Zlekka, ale nie odczuwamy tego przykro.

Zato w pewnej chwili rozdziera powietrze jakby wycie syreny.

Konduktor się uśmiecha i — domyka obsunięte nieco okno. To było przyczyną tego odgłosu...

Ktoś jeszcze próbuje straszyć „halnym".

— Może sobie to pan wybić z głowy — mówi jakiś doświadczony pasażer narciarz — gdy jest halny, kolejka nie chodzi.

DOJEŻDŻAMY

Minęliśmy „szóstkę", czyli szóstą, licząc od Kuźnic, podporę, to znaczy, że wkrótce wjedziemy już na **Kasprowy Wierch.** Jeszcze kilka malutkich minut. Obok nas, straszliwie stroma ściana skalna, fantastycznie wyrzeźbiona przez przyrodę, pod nami, gdzieś na setki metrów przepaść pełna śniegu. Co to, wagon stanął?... Nie, to tylko takie wrażenie. Gdy spojrzymy przez frontową szybę, widzimy, że idzie on teraz prawie prostopadle po ścianie skalnej, jak winda, wolniuteńko. Wkrótce potężny mechanizm elektryczny wciągnie go na końcową stację.

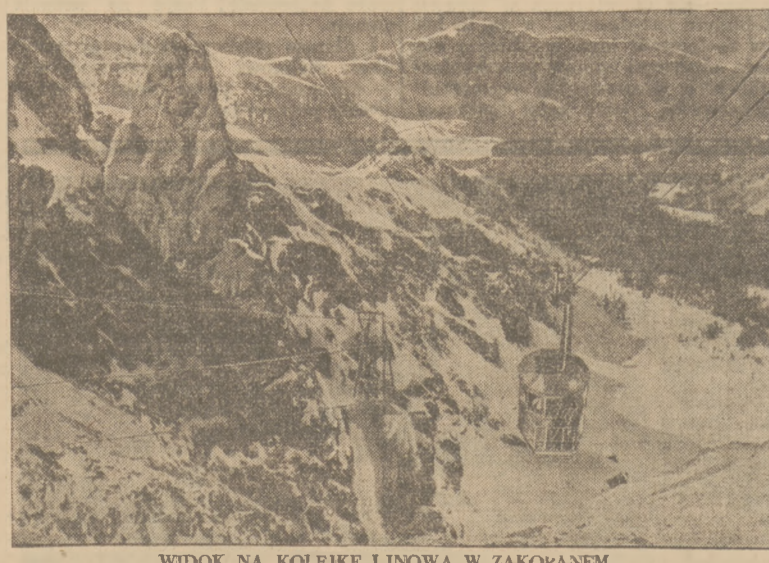
NA KASPROWYM

No i Kasprowy. Ulewa słońca i przeogromny blask od śniegu. Powietrze... tego się wyrazić nie da.

Spoglądamy na pasmo gór. Ten najbliższy (stosunkowo) szczyt, to już **Świnica,** nasz szczyt najwyższy. Nasz? Tak, nasz, nie czeski. Granica biegnie zresztą tuż tuż.

Górale się cieszą, że „aż hej". Zanikają martwe sezony w Zakopanem. Zakopane żyje, Zakopane ciągle kusi i wabi coraz to nowych „ceprów". W ubiegłą niedzielę przewiozła kolejka **ponad tysiąc osób.**

P. J.



WIDOK NA KOLEJKĘ LINOWĄ W ZAKOPANEM
Jak wiadomo, kolejka linowa prowadzi z Kuźnic na Kasprowy Wierch (1986 mtr. wys.)

Godziny handlu

W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

W tygodniu poprzedzającym nadchodzące święta Wielkanocne, sklepy będą mogły być otwarte w następujących godzinach:

niedzielę dn. 5 kwietnia od godz. 15 do 18;

od poniedziałku 6 kwietnia do godz. 21-ej i w Wielką Sobotę do godz. 18.

—xx—

Przeciw zatrudnianiu

DZIECI W CYRKACH

Organizacje opieki nad dziećmi zwróciły się do władz w sprawie eksploatacji dzieci przez wędrowne cyrki. Dzieci zmuszane są do wyczynów akrobatycznych. Nauka takiego dziecka jest łańcuchem udręczeń, bicia i maltretowania, wyginania stawów. Akrobaci-młodociani w większości wypadków należą do rodzin cyrkowych, zdarza się jednak, że do nauki łamańców wszelkiego rodzaju, dzieci są wynajmowane od rodziców. Poza cyrkami wędrownemi, dzieci są używane do produkcyj podwórzowych i jarmarcznych.

Wspomniane stowarzyszenia proszą władze o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby spowodowały energiczniejszą ingerencję policji.

—xx—

Kuchnia dla bezrobotnych

W ŁAGISZY

W Łagiszy przy kopalni „Mars" prowadzona jest kuchnia dla bezrobotnych. Działalność kuchni za rok 1935 przedstawia się następująco: Dochody gotówkowe: od T-wa „Saturn" otrzymano zapomogi zł. 7.800.00 od urzędników i robotników kop. „Mars" 1912.80, od Funduszu pracy 316.71 od koła górników kop. „Mars" 20.00, od różnych 193.46 dochód z kosza szczęścia 144.67. Razem zł. 10.386.64.

Prócz gotówki otrzymano z gminy Łagisza 1354 kg. mąki żytniej, 177 i trzy czwarte kg cukru, 148 i pół kg. soli, 2809 kostek kawy i 9720 kg. kartofli.

Obiadów wydano 89.384 porcji, składających się z jednej czwartej kg. chleba i pół litra zupy; dożywiano przeciętnie 246 osób. Urządzono Święta Wielkiej Nocy kosztem 398.72 zł. i Boże Narodzenie kosztem 631.71 zł.

Na święta Wielkiej Nocy wydano płótno na bieliznę dla dzieci, na Boże Narodzenie — trykoty. Oprócz tego komitet kuchni zaopiekował się dzieckiem, które znajdowało się w wielkiej nędzy. Dziecko to oddano pod opiekę wyznaczoną przez Komitet kuchni jest utrzymywane wyłącznie narazie z funduszów kuchni.

—xx—

× **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.** Dn. 29 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali Domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 zebranie robotników budowlanych: stolarzy, murarzy, malarzy, brukarzy i in.

× **WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH W STRZEMIESZYCACH.** Zw. Strzelecki oddział męski i żeński w Strzemieszycach urządza dn. 29 i 30 bm. w lokalu własnym przy ul. Kościelnej wystawę prac robót ręcznych haftu, szycia i kroju. Wstęp bezpłatny.

× **UNIWERSYTET ZESPOŁOWY** przy Związku rezerwistów i Rodzinie rezerwistów, Koło Sosnowiec-Śródmieście. rozpocznie swą działalność dziś tj. w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 18. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 22. Odczyt wstępny wygłosi p. Stefan Krzyżak.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

28 Sobota

Dziś Jana Kap.
Jutro Eustazego
Wschód słońca 5 m. 30.
Zachód „ 18 m. 9.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zaproszenie do tańca".
EDEN: „Metropolitan".
PALACE: „Za chwilę szczęścia"..

—xx—

× **Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY.** W dniu 16 kwietnia 1936 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie VIII-y kurs dla lekarzy Ośrodków Zdrowia. Pewnej liczbie lekarzy przyznane będą stypendja na kurs. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, Chocimska 24, do dn. 10 kwietnia.

× **SZKOŁA ZDROWIA — POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

dn. 29 bm. o godz. 11 dr. Z. Mrozliński: „Nowoczesne metody leczenia gruźlicy płuc";

dn. 5 kwietnia rb. o godz. 11 dr. L. Poznański: „Gruźlica górnych dróg oddechowych".

× **ODZNACZENIE.** Dyrektor Belgijskiej Spółki Akcyjnej w Ząbkowicach p. inż. Reszke Leopold został odznaczony Złotą Odznaką Honorową Ogólnego Związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne zasługi w pracy społecznej, dla dobra i rozwoju O.Z.P.R. Koła w Ząbkowicach.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 28 bm. o godz. 4.30 popołudniu poraz 31, ciesząca się rekordowem powodzeniem przebojowa operetka Herve'go pt. „NITOUCHE". Bilety po cenach najniższych od 25 gr. do zł. 1.50.

Wieczorem o godz. 8.30 poraz 20 świetna komedja Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 29 bm. o godz. 4.30 popołudniu świetna komedja sowieckiego komedjopisarza W. Katajewa pt. „KWIECISTA DROGA". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 poraz 9 przepiękna komedia de Fleurs'a i Caillavet'a pt. „ŁADNA HISTORJA". Bilety od 25 gr.

—oOo—

Zamierzona demonstracja

W ZWIĄZKU Z ZAJŚCIAMI KRAKOWSKIEMI

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady okręgowej CZG. w Zagłębiu Dąbrowskiem pod przewodnictwem sekretarza Bielnika, na którem w związku z ostatniemi zajściami krakowskiemi, postanowiono proklamować jednodniowy strajk protestacyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

—xx—

× **WYWIADÓWKA W SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM.** W niedzielę dnia 29 marca bm. odbędzie się w seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu o godz. 11 wywiadówka okresowa dla uczniów i uczenic seminarjum i szkoły ćwiczeń.

Wybory zarządów kół
GOSPODYŃ MIEJSKICH

W ub. tygodniu odbyły się zebrania członkiń kół gospodyń miejskich w powiecie Będzińskim, na których dokonano wyborów zarządów:

W Żychcicach przewodniczącą koła została wybrana p. G. Robusowa, wiceprzewodniczącą p. A. Oparowa, sekretarką p. A. Sokołowa, skarbniczką p. F. Walaszczykowa.

W Porąbce: pp. S. Czaplicka — przewodnicząca, M. Szmyłowa, M. Łatkowa, i Wł. Zawalska;

w Wojkowicach Komornych: pp.: M. Krawczyńska przewodnicząca, Br. Kowalikowa, W. Wolbeńżanka i H. Polakowa;

w Tąpkowicach pp.: J. Hetmańczyk — przewodnicząca, W. Rejniakowa, L. Burdyganówna i St. Widera;

w Psarach pp.: B. Skrzypcowa przewodnicząca, A. Gustalowa, R. Nawrocka, St. Szlękowa i M. Bochenkowa;

w Rogoźniku pp.: St. Blochowa przewodnicząca, Fr. Blochowa, J. Misielska, A. Czerska, F. Biegańska;

w Sarnowie pp.: R. Kamińska przewodnicząca, A. Watutkowa, F. Nowakowa, St. Hanakowe i K. Nowakowa.

——xx——

NA SREBRNYM EKRANIE

„METROPOLITAN“
FILM REŻYSERJI RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO W KINIE „EDEN“

Publiczność nasza często utyskuje na brak wybitnych polskich reżyserów. Żale te są o tyle niesłuszne, że reżyserzy pracujący w kraju stwarzają środkami, które stoją do ich dyspozycji, często filmy o wiele większe, aniżeli zrobiliby niejednokrotnie na ich miejscu najwybitniejsi nawet fachowcy amerykańscy.

Jako dowód wielkiego talentu reżyserskiego Polaków posłużyć może Ryszard Bolesławski, nasz rodak, urodzony w Warszawie, zaliczający się dziś do pierwszych reżyserów świata, a nawet przez niektóre pisma amerykańskie uważany za pierwszego wśród najwybitniejszych.

Mimo, iż Bolesławski posiada w swoim dorobku reżyserskim tak potężne obrazy, jak „Ostatnia Carowa“, „Nędznicy“ „Malowana Zasłona“ i w. innych, to sława jego osiągnęła najwyższą popularność dopiero po zrealizowaniu przezeń filmu „METROPOLITAN“.

W tem arcydziele Ryszard Bolesławski poprowadził reżyserję zupełnie nowemi drogami, stworzył całkowicie nowe formy filmowania.

Dla realizacji „METROPOLITAN“ zbudowano specjalne sceny, wzniesiono monumentalne budowle, a poszczególne fragmenty akcji powiązano z sobą tak misternie w jedną przepiękną całość, że najwięksi znawcy ekranu nie mieli dla filmu tego dosyć słów zachwytu.

„METROPOLITAN“ to od wielu lat może jedyna wielka uczta filmowa, nietylko dla oka, lecz i dla słuchu, rzecz w kinematografji dźwiękowej prawie że dotychczas nieistniejąca.

„METROPOLITAN“ wyświetlany jest w kinie „EDEN“ w Sosnowcu.

Swięcone dla najbiedniejszych
przygotowuje Sosnowiec

W ub. wtorek w Ratuszu sosnowieckim odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania święconego dla najbiedniejszych. Zebranie zagaił wiceprezydent Almstaedt, poczem przewodnictwo objął p. rejent Salak.

Inicjatywa zorganizowania święconego wyszła od Magistratu sosnowieckiego i starostwa grodzkiego. Środki na urządzenie święconego zbierane będą drogą urządzenia zbiórki ulicznej oraz zbieranie indywidualnych darów.

Celem urządzenia święconego dla najbiedniejszych wybrano komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. rejenta E. Salaka. Do akcji zbiórkowej dokooptowanych zostanie szereg osób które niewątpliwie nie uchylą się od tego obowiązku społecznego.

Inicjatywę Magistratu oraz starostwa grodzkiego powitać należy z pełnem uznaniem.

Pamiętajmy o święconem dla najbiedniejszych!

Apel senjorów
Polskiego Radja

Polskie Radjo obchodzi w kwietniu dziesięciolecie swego istnienia. Ale pionierzy radjofonji polskiej rozpoczęli swe prace już przed dwunastu laty, a więc przed rokiem 1926. Prosimy zatem w myśl ogłoszonego już przez nas „Apelu senjorów“ o zgłaszanie się najdawniejszych przyjaciół radjofonji polskiej, nietylko abonentów Polskiego Radja zarejestrowanych przed 1 czerwca 1926 roku, ale również i wszystkich tych, którzy posiadali radjoodbiorniki w latach już 1925, 1924, ewentualnie jeszcze dawniej.

Dla przypomnienia podajemy pytanie, na które w apelu senjorów należy odpowiedzieć:

1) Kiedy i gdzie zarejestrowałem swój odbiornik radjowy (podać w jakich urzędach i dokładne daty).

2) Czy byłem bez przerwy zarejestrowany jako abonent Polskiego Radja?

3) Mój pierwszy radjoodbiornik i w jaki sposób go zdobyłem?

4) Moje pierwsze wrażenie radjowe.

5) Moje najsilniejsze przeżycia związane z radjem.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 6 kwietnia (decyduje data stempla pocztowego) po adresem: Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka 5 w zamkniętych kopertach opatrzonych napisem: „Apel senjorów Polskiego Radja“, załączając najdawniejsze posiadane kwity, odpisy upoważnień na korzystanie z radjoodbiornika, ewentualnie odpisy wszystkich innych dokumentów odnoszących się do powyższej sprawy.

Ogłoszenie wyników „Apelu“ nastąpi przed dniem 18 kwietnia. Pięciu najdawniejszych radjosłuchaczom w Polsce zostaną wręczone upominki od dyrekcji Polskiego Radja.

Dwa urzędy skarbowe w Sosnowcu
istnieć będą od dn. 1 kwietnia r.b.

Urząd skarbowy w Sosnowcu, obejmujący swą działalnością stosunkowo rozległy teren, zostanie podzielony, jak się dowiadujemy, na dwa odrębne urzędy: I i II.

Podział ten nastąpi już od dnia 1 kwietnia rb. tj. od środy.

Urząd I obejmie swą działalnością przedmieścia, zaś urząd II śródmieście. Kasa główna oraz referat opłat stemplowych znajdować się będą przy I urzędzie skarbowym.

Naczelnikiem I urzędu pozostanie dotychczasowy naczelnik p. Uramowski, zaś naczelnikiem II urzędu dotychczasowy zastępca naczelnika p. mgr. Deńca.

Narazie oba urzędy mieścić się będą w jednym budynku przy ul. Krzywej do czasu znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla nowoutworzonego urzędu.

Podział urzędu przyczyni się niewątpliwie do sprawniejszego załatwiania klijentów.

Po aresztowaniu jubilera-pasera
Poszkodowani odbierają swe przedmioty

W Będzinie głośną była, jak wiadomo, na początku bież. miesiąca sprawa zdemaskowania właściciela sklepu jubilerskiego, **Stanisława Kęsickiego**, który zajmował się paserstwem. Kęsicki został aresztowany dn. 10 bm.

Podczas rewizji, przeprowadzonej zarówno w sklepie, jak i mieszkaniu Kęsickiego znaleziono wiele biżuterji oraz różnych innych przedmiotów, **pochodzących z kradzieży**, dokonywanych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Biżuterję i inne przedmioty Kęsicki kupował od zawodowych złodziei, a następnie odsprzedawał je z zyskiem.

W pierwszych dniach, po aresztowaniu Kęsickiego, jak już w swoim czasie donieśliśmy, odebrali od Kęsickiego swą własność: Maksymiljana Flarjanowa, właścicielka składu jubilerskiego w Sosnowcu — biżuterję, oraz Augustyn Kapusta, fryzjer z Mysłowic — przybory fryzjerskie, wartości kilkuset zł.

W ostatnich dniach odebrało jeszcze swą własność **ośmiu poszkodowanych, których okradziono**, a zabrane im rzeczy nabył od złodziei Kęsicki.

Szczęśliwcami, którzy odebrali swą własność w Wydziale śledczym w Sosnowcu są: Piotr Gdesz z Sosnowca, Maks Ginsberg z Sosnowca, Józef Chrobok z Szopienic, Teresa Sitek z Szopienic, Salomon Szwejda z Katowic, Alter Grinbaum z Katowic, Adela Szerman z Chorzowa i Anna Karbowicz z Modrzejowa.

Jubilera-pasera czeka surowa kara.

Zlikwidowanie strajku szewców
Wczoraj podpisano umowę zbiorową

Trwający od pięciu dni strajk czeladników i chałupników szewców w Sosnowcu został wczoraj zlikwidowany.

W Inspektoracie pracy odbyła się w godzinach południowych konferencja pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego, w której wzięli udział przedstawiciele pracodawców oraz przedstawiciele Centralnego Związku robotników przemysłu skórzanego i pokrewnych.

W wyniku konferencji zostały uwzględnione postulaty czeladników i chałupników i podpisana została umowa zbiorowa. Przedstawiciele pracodawców zobowiązali się respektować dotychczasową umowę i stosować stawki wynagrodzenia przewidziane przez nią. Dotychczas zarobki były mniejsze, aniżeli przewidywała umowa.

Na konferencji wybrano również komisję fachową, w skład której weszli przedstawiciele pracowników pp: Nawrot, Filipiński i Szerupider, przedstawiciele cechu pp.: Dworakowski i Kowalski oraz dwaj przedstawiciele kupców.

Po konferencji, w Domu ludowym odbyło się zebranie pracowników szewckich w liczbie ponad 300, na którem przedstawiciele Związku złożyli im sprawozdanie z wyników konferencji.

Dzisiaj czeladnicy szewscy i chałupnicy rozpoczną normalną pracę.

Wypadek z bronią
PREZESA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

W „Gońcu Warszawskim“ pojawiła się następująca wiadomość z Zagłębia Dąbrowskiego, zatytułowana: „Prezes Związku legjonistów targnął się na życie“:

SOSNOWIEC, 27.3. (Tel. wł.). Olbrzymie wrażenie w sferach politycznych i społecznych w Zagłębiu, wywołała wiadomość o targnięciu się na życie prezesa Związku Legjonistów, znanego działacza politycznego spod znaku b. BBWR p. Tomasza Tobe. P. Toba jest ławnikiem magistratu m. Sosnowca, a jak chodziły słuchy, kandydował nawet na stanowisko wiceprezydenta Częstochowy. Przed kilku dniami, będąc w stanie silnego zdenerwowania, p. Toba przyłożył rewolwer do skroni, pragnąc popełnić samobójstwo. W ostatniej chwili podbito mu rękę i kula przeszła przez szczękę i ramię ramię. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie poddany został operacji. Stan jego nie budzi narazie obaw.

Jak się dowiadujemy, po zaczerpnięciu objektywnych informacyj, p. Tomasz Toba istotnie ranił się wystrzałem z rewolweru. Wypadek ten nastąpił spowodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Kula przeszła powierzchownie przez brodę, nie czyniąc większej krzywdy. Po opatrzeniu przez lekarza, p. Toba pozostał na kuracji w domu.

—oOo—

× „TECHNIKA WOJNY WSPÓŁCZESNEJ“. Dzisiaj o godz. 19 w lokalu Zw. b. ochotników armji polskiej w Czeladzi prof. Stankiewicz wygłosi odczyt na temat: „Technika wojny współczesnej“.

× STRAJK OKUPACYJNY w fabryce łańcuchów Renego w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie opuszczają zakładu pracy.

× FAŁSZERZ PIENIĘDZY Z MODRZEJOWA. Niejaki Moszek Lubliner, zam. w Modrzejowie, w Zagłębiu Dąbrowskiem, podejrzany był o puszczanie w obieg fałszywych monet na terenie Chorzowa i okolicy. U podejrzanego przeprowadzono rewizję mieszkaniową, w czasie której znaleziono sporo metalu, służącego do wyrobu falsyfikatów. Policja stwierdziła nadto, iż przy fabrykacji pieniędzy pomocne miały być fałszerzowi Adelaida i Ruchla S. zam. w Sosnowcu. Wszyscy troje zasiedli w czwartek na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Chorzowie, gdzie jednak nie przyznali się do winy. Sąd skazał osk. Lublinera na 7 miesięcy więzienia, a pozostałe oskarżone zostały uniewinnione z braku dowodów winy.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 28 MARCA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert popularny (płyty). 7.35 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Śląsk a działalność artystyczno - naukowa Eljaszów Radzikowskich“ — pogadanka Jerzego Langmana. 12.25 Koncert w wyk. orkiestry kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Lekka piosenka (płyty). 14.30 Muzyka lekka (płyty) 15.00 „Śledź“ — fragment z powieści Idalji Badowskiej p.t. „Dzwony w Leningradzie“. 15.15 „Nasz handel morski“. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Zespół kameralny Niny Mańskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego.

16.15 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci młodszych p.t. „2+2=4“. Stanisława Sojeckiego z muzyką Wiktora Buchwalda. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Polacy na dalekich lądach i morzach“: „O Pawle Strzeleckim, który górom Australji nadawał polskie nazwy“ — odczyt — wygł. Roman Umiastowski. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych roślin“: „Jodła“ — pogadanka — wygł. prof. Bolesław Hryniewiecki. 17.50 „Mówmy o prowincji“: „Zanik prowincji“ — pogadanka — wygł. Kazimierz Lenz. 18.00 Koncert solistów. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Comic-jazz-Revue“. Lekka audycja Adolfa Fleischera. 20.35 „Obrazek z Polski współczesnej“. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Obrazki z dziejów mieszczaństwa polskiego“. 21.30 „Wesoła Syrena“. Audycja p.t. „Dawny znajomy“ — napisał Jerzy Ostrowski. 22.00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Sergjusza Benoni'ego — śpiew. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Piękna działalność
STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA

Cicho i bez rozgłosu a jakże pożyteczną działalność rozwija na terenie Zawiercia Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św Wincentego a Paulo. Owiane pragnieniem niesienia pomocy biednym, ulżenia ich ciężkiej doli, członkinie tego Stowarzyszenia w miarę swych możności gromadzą środki, kołatają u zamożniejszych o składki i rozdzielają je pomiędzy tych, którym okrutny los odmawia kawałka chleba powszedniego.

Na walnem zebraniu, które odbyło się przed kilkoma dniami dowiedzieć się można było dopiero, czego — w imię miłości bliźniego — dokonało w roku ubiegłym 155 pań ze Stowarzyszenia.

Okazuje się, że pod stałą ich opieką znajdowało się 390 radzin, liczące łącznie około tysiąca osób. Dla nich to na Wielkanoc urządzono „święcone", a na Boże Narodzenie „gwiazdkę". Spośród najbiedniejszej dziatwy ubrano kompletnie z okazji przystąpienia do I Komunji św. osiemdziesiąt chłopców i dziewczymek. Z okazji chrztu zaopatrzono w wyprawki 30 niemowląt.

Długa jest lista dobrych uczynków, spełnionych przez Panie „Wincentki". Wystarczy powiedzieć, że dokonywano je co dnia. Nic dziwnego, że obecni na zebraniu ks. prałat. Zientara, ks. kanonik Wajzler oraz ks. dr. Neumann nie szczędzili słów uznania kierowniczkom i członkiniom Stowarzyszenia.

W tych warunkach zrozumiałem jest że skład zarządu Stowarzyszenia pozostał niezmieniony, a mianowicie z p. dyr. M. Ruszke jako przewodniczącą oraz paniami M. Pawłowską, Z. Runowską, Z. Pasierbińską, W. Myszkowską, J. Czaplińską, drową M. Pasierbińską, W. Piaskowską, H. Jaworską, A. Walugową, M. Wierzbicką — jako członkiniami zarządu.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc kwiecień.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — **Peter Ibbetson** oraz Whisky i Dolary podwójny program).

× **REKOLEKCJE PARAFJALNE W OLKUSZU.** Od 29 bm. do 4 kwietnia rb. wł. odbywać się będą rekolekcje parafjalne w kościele olkuskim pod przewodnictwem ks. infułata dra Stefana Momidłowskiego z Przemyśla w następującym porządku: 29 bm. nauka wstępna po gorzkich Żalach (dla wszystkich) 30 bm. rano o 8-ej msza św. potem nauka dla niewiast, o 4-ej popoł. nauka dla niewiast, o 7 i pół wiecz. nauka dla mężczyzn; 31 bm. tak samo, jak w dn. 30 bm. 1 kwietnia rano nauka dla niewiast i przez cały dzień spowiedź niewiast. wiecz. o 7 i pół nauka dla mężczyzn, 2 kwietnia komunja św. niewiast, wiecz. o 1 i pół nauka dla mężczyzn, potem godzina święta; 3 kwietnia przez cały dzień spowiedź mężczyzn, wieczorem nauka dla mężczyzn; 4 kwietnia komunja św. mężczyzn.

× **DALSZE ODDŁUŻENIE M. OLKUSZA.** W dn. 26 bm. przed rejentem olkuskim został zawarty akt sprzedażykupna pomiędzy zarządem miejskim a firmą „Termak" w Katowicach na 40 parcel na osiedlu Bukowno za sumę zł. 75.157.22 za budowę ulic termakowych w Olkuszu. Zadłużenie to miało miejsce za czasów t. zw. dobrej konjunktury przez poprzednią Radę i zarząd miejski.

× **ZARYBIENIE RZEK: Białej Przemszy i Sztoły.** Starostwo olkuskie wydzierżawiło w tych dniach nowe obwody rybackie, obejmujące rzekę Białą Przemszę z wszelkiemi dopływami. Obwód drugi mający zasiąg od ujścia rzeki Centurji do Białej Przemszy (do ujścia rzeki Sztoły), oraz rzekę Sztołę, przepływającą przez osiedle Bukowno, wydzierżawił nadleśniczy lasów olkuskich p. P. Małek.

Jak się dowiadujemy, p. Małek, mając na celu podniesienie stanu rybnego na dzierżawionych terenach, ogółem zarybił rzeki 8-ma tys. szt. pstrągów (palczaków, wielkości 20 cm.) a niezależnie od tego zamówił w Tow. „Wędzisko" 10 tys. szt. zarybku pstrągów.

× **DOŻYWIANIE NAJBIEDNIEJSZEJ DZIATWY** przez „Rodzinę policyjną" w Olkuszu, o czem obszerniej pisaliśmy kilka dni temu, obejmuje nie 35 dzieci, lecz 50 dzieci.

× **POŻAR.** W dn. 23 bm. wieczorem spłonął dom Agnieszki Sadowskiej w Podlipiu, gm. Bolesław. Przyczyna pożaru nieustalona.

Skład kradzionych rzeczy
na strychu kościoła

Przed paroma miesiącami głośnem echem odbiła się sprawa znalezienia na strychu w kościele parafjalnym w Ogrodzieńcu różnych artykułów, pochodzących z kradzieży.

W czasie rewizji, przeprowadzonej przez policję, na strychu kościoła znaleziono ukryte dwie trumienki z noworodkami, a obok artykuły spożywcze i inne przedmioty.

Okazało się, że rzeczy te schował kościelny **Józef Woźniak**, trudniący się pozatem kradzieżą wraz z **Lucjanem Bielakiem.** Część skradzionych rzeczy schowana była również w jednym z ołtarzy.

Że kościelny był złodziejem na większą miarę, może posłużyć fakt, że do odebranych rzeczy zgłosiło pretensje **około 10 poszkodowanych.**

Za kradzieże te sąd grodzki w Pilicy skazał onegdaj obydwóch sprawców po **pół roku więzienia.**

Sprawa o przechowywanie trupów noworodków na strychu kościoła rozpatrywana będzie przez Sąd okręgowy w Sosnowcu z oskarżenia prokuratora.

Kiedy władze mają prawo
nakazać zburzenie budynku

Władze, powołane do wykonywania nadzoru policyjno-budowlanego, częstokroć niewłaściwie stosują przepisy rozporządzenia o prawie budowlanem, nakazując bezpodstawnie wykonywanie robót o charakterze inwestycyjnym, a niekiedy nawet zburzenie nowowzniesionego lub istniejącego budynku.

W związku z tem minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, że o ile chodzi o budynki lub urządzenia **wzniesione, powiększone lub przebudowane bez wymaganego pozwolenia** lub niezgodnie z udzielonem pozwoleniem, **władze żądać mogą od właściciela wykonania** pewnych robót tylko w następujących wypadkach: gdy budynek lub urządzenie zostały wzniesione **niezgodnie z przepisami bądź planem zabudowania, gdy zagrażają bezpieczeństwu osobistemu** lub publicznemu, **gdy oddziaływują szkodliwie na zdrowie mieszkańców,** lub gdy **zniekształcają czy szpecą ulice, place, wygląd miejscowości lub krajobrazu.** Pozatem nakazane mogą być tylko takie roboty, **które** są nieodzowne do usunięcia **tego** rodzaju wad budynku.

Żądanie zburzenia wzniesionego bez pozwolenia budynku jest dopuszczalne tylko o tyle, **o ile budynek zagraża bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu,** względnie powoduje zniekształcenie lub wyraźne zeszpecenie i o ile bezpieczeństwo nie może być zapewnione, a zeszpecenie usunięte przez dokonanie pewnych zmian lub przeróbek.

W razie nienależytego utrzymywania budynków i urządzeń istniejących, władze powołane do wykonywania nadzoru policyjno - budowlanego mogą żądać wykonania pewnych robót. mających na celu doprowadzenie budynku do stanu należytego; **nie mogą natomiast żądać od właściciela wykonania jakichkolwiek robót o charakterze inwestycyjnym, nieobjętych udzielonem w swoim czasie pozwoleniem na budowę.** Nakaz opróżnienia i rozbiórki budynku istniejącego może być stosowany **tylko jako środek ostateczny,** t. zn. tylko wtedy, gdy usunięcie grożącego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia ludzkiego niemożliwe jest w innej drodze.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obrady w sprawie podatku dochodowego od nieruchomości

Odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem prof. A. Krzyżanowskiego posiedzenie Komisji Podatkowej, której przedmiotem obrad były projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretów o podatku od nieruchomości oraz do ustawy o podatku dochodowym. Oba projekty wywołały obszerną dyskusję, w trakcie której wysunięto szereg wniosków i poprawek.

W szczególności, o ile chodzi o rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku od nieruchomości wyrażono opinję, aby wyraźnie sprecyzować w rozporządzeniu, co należy uważać za grunt niezabudowany, podlegający opodatkowaniu, aby kwestja ta w zasadzie bardzo ważna nie nastręczała w praktyce wątpliwości. Ponieważ dekret nie przewiduje zwolnienia od podatku od nieruchomości w wypadku, gdy lokale są niewynajęte proponowano, aby kwestję tę unormować w rozporządzeniu i przewidzieć ulgi w tych wypadkach, gdy ubytek w przychodzie z danej nieruchomości przekroczy pewną granicę. Komisja wyraziła pogląd, że ustawa ta powinna być uregulowana drogą odpowiednich zarządzeń Min. Skarbu na podstawie ogólnych uprawnień, wynikających z ordynacji podatkowej.

Dyskusję wywołała również sprawa opłat za wodę, z punktu widzenia podatkowego. Są bowiem nieruchomości, w których komorne skalkulowane jest w ten sposób, że mieści w sobie również opłatę za wodę, w innych natomiast nieruchomościach właściciel opłatę za wodę pobiera odrębnie od komornego i potrzebne sumy przekazuje właściwym władzom samorządowym, pełniąc w ten sposób funkcje inkasenta tych władz. O ile chodzi o pierwszy wypadek, podatek od nieruchomości obliczany jest również i od opłat za wodę, ponieważ płaty to mieszczą się w sumie komornego. W wypadku drugim powstaje kwestja, czy dla wymiaru podatku od nieruchomości należy doliczać opłaty za wodę do komornego, czy też nie brać ich w rachubę.

Przeważył pogląd, że należy je doliczać do komornego gwoli równomierności opodatkowania w całem państwie. bowiem fakt, że w jednych nieruchomościach opłata za wodę wliczona jest w komorne, w innych — nie, jest wynikiem przypadku.

—xx—

Kronika gospodarcza

Z POSIEDZENIA KOMISJI PRAWNICZEJ IZBY PRZEM.-HANDL. Dnia 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem radcy Włodzimierza Dietla posiedzenie Komisji prawniczej Izby z udziałem członków podkomisji dla sprawy zrzeszeń przemysłowych. Na podstawie referatu radcy prawnego mec. Brauna, Komisja ustaliła wytyczne, jakiemi należałoby się kierować **przy zatwierdzaniu statutów zrzeszeń przemysłowych.** Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło mianowicie do pracy nad zatwierdzeniem statutów zrzeszeń przemysłowych. Izba sosnowiecka sto na stanowisku, iż należy przeciwstawić się **nadmiernemu rozbiciu organizacyjnemu** i tem samem **rygorystycznie** oceniać celowość gospodarczą powstawania poszczególnych zrzeszeń. Pozatem Izba stoi na stanowisku, iż w statutach zrzeszeń nie mogą być **zamieszczone** postanowienia co do regulowania cen, ani inne przepisy. które **mogłyby nadać zrzeszeniu charakter kartelowy,** natomiast zrzeszenia powinny utrzymać charakter ściśle zawodowy.

Wypowiedziano się wreszcie za przeniesieniem uprawnień w sprawie zatwierdzenia statutów zrzeszeń przemysłowych, które **przysługują** ministrowi przemysłu i handlu **na wojewodów z tem**, że w każdym wypadku **byłaby zasięgana** opinja Izby przemysłowo - handlowej. Przedyskutowano **sprawę premij, udzielanych przez dostawców personelowi przedsiębiorstw handlowych** i ustalono, iż praktyka ta **jest szkodliwa i koliduje z zasadami lojalnej konkurencji i winna być zwalczana ewentualnie drogą stosownej nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji.**

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE DLA HUT. Ministerstwo komunikacji zamówiło w Syndykacie hut 18.000 obręczy parowozowych i wagonowych, o wadze 2½ tysiąca ton, wartości około miljona złotych. Zamówienia te otrzymały huta „Piłsudski", huta „Pokoju" i Huta Bankowa. Również Min. komunikacji zamówiło w hucie „Piłsudski" 500 ton szyn i 100 ton akcesoryj na budowę toru kolejowego Pszczyna — Żory za kwotę 150.000 zł. Ostatnio również huta „Piłsudski" otrzymała zamówienia na 4.7000 ton szyn i 1000 ton podkładów kolejowych na ogólną sumę 3.100 tysięcy złotych. Szyny te i podkłady będą użyte przy budowie nowej linji kolejowej Sierpc — Toruń.

SPORT

Oświadczenie prezesa CKS.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie notatki następującej treści:

Niniejszem oświadczam, w charakterze Prezesa Czeladzkiego Klubu Sportowego, że list z dnia 30 października 1935 r. L. 399-35 na skutek którego Podkolegjum Sędziów Piłki Nożnej w Sosnowcu zostało obrażone, był napisany bez mojej wiedzy, podpisany przez jednego z członków Zarządu podczas mojej nieobecności bez upoważnienia i nieprawnie i że ton rzeczonego listu był nieodpowiedni i obraźliwy dla Podkolegjum, za co wyrażam pp. Sędziom Podkolegjum w Sosnowcu moje ubolewanie.

Henryk Segno

RKS. Zagłębie — Pogoń Katowice.

W niedzielę dn. 29 bm. tj jutro na stadjonie RKS. Zagłębie rozegra koleżeńskie zawody piłkarskie z KS. Pogoń Katowice. Początek meczu o godz. 15.

O godz. 13 rezerwa „Zagłębia" spotka się w meczu koleżeńskim z KS. Tur z Gołonoga.

Ze względu na dobrą formę drużyny dąbrowskiej i Ślązaków mecz zapowiada się b. interesująco.

Wycofanie się bokserów „Unji

Jak się dowiadujemy, sekcja bokserska sosnowieckiej „Unji", która zdobyła mistrzostwo Podokręgu zagłębiowskiego zrezygnowała z walki o wejście do kl. A. Okręgu Śląskiego.

Na decyzję tę wpłynęło osłabienie sekcji, wskutek powołania dwóch zawodników do wojska.

Erlich pokonany w Wiedniu

W Wiedniu zakończone zostały międzynarodowe ping pongowe mistrzostwa Austrji, w których wzięli udział czołowi uczestnicy mistrzostwa świata w Pradze. Ze znanych ping pongistów nie startowali jedynie eksmistrz świata Barna oraz obecny mistrz świata Kolar (Czechosłowacja).

Erlich pokonany został 14:21. 16:21. 19:21 przez Kelena w półfinale. Finał wygrał Bergman (Austrja). Ostateczna klasyfikacja wygląda następująco: 1) Bergman (Austrja), 2) Kelen (Węgry) 3—4 Erlich (Polska) i Soos (Węgry).

TS. Sosnowiec — TS. Sarmacja

Jutro, tj. w niedzielę o godz. 10.15 rano na stadjonie „Unji" w Sosnowcu odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy powyższymi drużynami. Sarmacja wystąpi w pełnym składzie A-klasowym.

Zebranie tenisistów w Czeladzi

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi (ul. Miłowicka 5) zebranie tenisistów kubu i osób chcących grać w tenisa.

Tegoż dnia nastąpi otwarcie kortów tenisowych w parku w Czeladzi.

Z CAŁEJ POLSKI

WŁADZE GDAŃSKIE WCIĄŻ SZYKANUJĄ POLAKÓW.

W Gdańsku mnożą się wypadki represyj władz gdańskich przeciwko tym Polakom, którzy posyłają swe dzieci do polskiej szkoły. Mamy znów do zanotowania wypadek we wsi Wielkie Trąbki. W miejscowości tej wskutek odpowiedniej instrukcji miejscowi właściciele domów wypowiedzieli w wielu wypadkach mieszkania Polakom, którzy posyłają dzieci do miejscowej polskiej szkoły. Los taki spotkał m. in. pp.: Baranowską, Artujansa i Brajera. Tendencją lokalnych władz jest usunięcie Polaków z Wielkich Trąbek, ażeby w ten sposób utrudnić istnienie miejscowej szkoły polskiej. Sprawa ta znajdzie epilog w sądzie, ponieważ poszkodowani Polacy nie zgodzili się na wymówienie im mieszkań i zgłosili protest w tej sprawie. Należy oczekiwać, że władze polskie zastosują energiczne środki celem ochrony zarówno wspomnianych Polaków, jak i szkoły polskiej przed represjami czynników gdańskich.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH

Onegdaj ukazały się nad Częstochową trzy samoloty wojskowe, lecące ze Lwowa do Poznania. Załogi samolotów zmyliły wskutek silnej mgły trasę, wobec czego postanowiły lądować. Przy lądowaniu jeden z samolotów doznał uszkodzenia, a pilot drobnych obrażeń. Lądowanie trzech samolotów w pobliżu Częstochowy stanowiło niemałą sensację dla okolicznej ludności.

BERŁO KRÓLA JANA KAZIMIERZA W AMERYCE.

Dziwne koleje przeszło berło króla Jana Kazimierza. Do wojny światowej znajdowało się ono w zbiorach petersburskiego Pałacu Zimowego. Bolszewicy sprzedali je do Ameryki, gdzie w Nowym Jorku wystawione zostało w „Hammer Galleries“ — należącej do żydów. Berło to zakupił znany polski portrecista Tadeusz Styka i umieścił je w swoich zbiorach. Wykonane jest ono ze srebra, a wykuto na niej scenę przedstawiającą fragmenty z koronacji.

ZUCHWAŁE ŻĄDANIE ŻYDÓW.

Chrześcijańskie kino „Saturn“ w Skierniewicach wyświetla ostatnio film religijny, przedstawiający życie, mękę i śmierć Chrystusa, pt. „Golgota“. Nie podoba się to miejscowym żydom, więc zagrozili właścicielowi kina p. Bednarkowi, że jeżeli filmu tego natychmiast nie zdejmie z afisza i nie przestanie wyświetlać, będą bojkotowali jego kino.

MATKA UTOPIŁA BLIŹNIĘTA W KANALE

Niejaka Katarzyna Sadzińska, wdowa, lat 37, zamieszkała w Orpiszewie pod Krotoszynem w Wielkopolsce utopiła w kanale dwoje bliźniąt, które niedawno powiła. Przed wrzuceniem bliźniąt do wody Sadzińska prawdopodobnie udusiła je, bowiem w przewodzie pokarmowym i oddechowym dzieci nie znaleziono wody.

PROCES ADWOKATA-ŻYDA W STANISŁAWOWIE

Wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczął się w Stanisławowie proces adwokata dr. Lacha, miejscowego potentata finansowego. Oskarżony jest o szereg oszustw i sprzeniewierzeń poważnych sum swoich klientów. Został on pociągnięty również do odpowiedzialności za lichwę. Dr. Lach odpowiada z wolnej stopy — początkowo był aresztowany, lecz po pewnym czasie zwolniono go za kaucją 60.000 zł.

„ZAKLINACZ“ DESZCZÓW

Od pewnego czasu grasował po wsiach pewien osobnik, który podawał się za czarodzieja — „zaklinacza deszczów“. Zdarzyły się liczne wypadki, iż chłopi, w obawie przed fatalnemi skutkami suszy, godzili się na wywołanie deszczów, a nawet... burzy z piorunami.

Za deszcz czarodziej kazał sobie płacić 10 zł. burza z grzmotami „kosztowała“ 50 zł.

Dowiedziała się o tem policja i wszczęła poszukiwania za „zaklinaczem“. Centrala służby śledczej rozesłała za nim listy gończe. W tych dniach ujęto go. Jest to Aron Wajcman z Równego.

TRUCICIELE I TRUCIZNY

MAJĄ BOGATĄ HISTORJĘ

Koszmarny proces trucicielski w Sosnowcu zelektryzował opinję publiczną. Przyczyniło się do tego nietylko niezwykłe tło zbrodni, ale i samo narzędzie mordu — trucizna. Jest to obecnie **rzadka broń w rękach przestępców.**

Złoczyńcy wolą używać innych środków, nie pozostawiających śladów i nie stwarzających takich poszlak, jak trucizna. Jest to jednak chyba najstarszy sposób **skrytobójstwa**, sposób, posiadający niezwykle bogatą historję.

Od najdawniejszych czasów dziejopis notuje wypadki otrucia. Aleksander Macedoński, chcąc zgładzić niewygodnego dla siebie lekarza, **daje mu do ucałowania pismo, posypane trującym proszkiem.** Neron, poradziwszy się uprzednio słynnej czarownicy Lokusty, podaje swemu bratu czarę z trucizną, od której ten pada, **jak rażony piorunem na marmurową posadzkę Palatynu.** Obłąkany cesarz Kaligula truje podczas jednej ze wspaniałych uczt wszystkich swych współbiesiadników. O powszechnem używaniu przez Rzymian trucizn świadczą również pierścienie, znalezione w Pompei, których większość zawiera schowek na truciznę.

Renesansowe Włochy okazały się godnymi naśladowcami starego Rzymu. W nich to udoskonaliły się zarówno same trucizny, jak i sposoby trucia z nich to właśnie ta dziwna zaraza trucicielska rozeszła się po całej Europie.

Najsłynniejszą trucizną w tym czasie była t. zw. **aqua tofana.** Według dziejopisów aqua tofana była pozbawiona jakiegokolwiek zapachu czy smaku, kropla tej trucizny, podawana raz na tydzień, sprowadzała ofierze niechybną śmierć po dwóch latach; jeżeli jednak zdarzyła się w tym czasie choćby najbłahsza choroba, osoba zatruta umierała natychmiast.

Tam, gdzie zjawiali się w tej epoce Włosi, tam przenikało trucicielstwo. Do Francji zawitała trucizna razem z **Katarzyną Medici**, do nas przyniosła ją Włoszka Bona, która prawdopodobnie otruła (nie jest to stwierdzone) **Barbarę Radziwiłłównę.**

Trucicielstwo we Francji przybrało za Ludwika XIV tak zastraszające rozmiary, że w r. 1679 powstał w Paryżu **specjalny sąd, którego wyłącznem zadaniem miało być ściganie** trucicieli, nazwany stąd „Cour des Poisons“.



PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI NOWEGO MOSTU

Każdy most zanim zostanie oddany do użytku podlega tak zwanej próbie wytrzymałości, która winna wykazać, że wytrzymuje on obciążenie kilkakrotnie większe od wymaganego.

Wytrzymałość zwierząt

na niskie temperatury

Uwłosienie zwierząt i upierzenie ptaków stanowi dla nich doskonałą ochronę przed zimnem. Powietrze przenikające włosianą, względnie pierzastą powłokę, stanowi doskonałą warstwę izolacyjną, chroniącą ciepłotę wewnętrzną organizmu zwierzęcego przed zbyt szybkiem wypromieniowaniem. Dzięki temu zwierzęta i ptaki mogą często wytrzymać temperatury bardzo niskie.

W niemieckim biologicznym instytucie doświadczalnym poddano gęsi i kaczki domowe badaniu ich wytrzymałości na niskie temperatury. Okazało się, że wytrzymałość ta jest bardzo znaczna i dochodzi do 100 stopni niżej zera.

Króliki znoszą temperaturę 45 stopni niżej zera. Rekord wytrzymałości na zimno pobił jednak pies, który wytrzymał 5 godzin w temperaturze 160 stopni niżej zera.

OFIARY

30 groszy na Wincentki w Będzinie składa Janina Jarzwiec.

Dzieci z klasy IIb szkoły nr. 17 w Sosnowcu składają na kopiec Marszałka 1 zł. 24 gr.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

112

— To pan Newbold z Bond Street — zawołał.

Mężczyzna skinął głową.

— Tu jest jeszcze drugi! — rzekł komendant.

Było tak istotnie! Na pryczy leżał starszy jegomość o siwych włosach, ubrany w granatową bluzę marynarską i szerokie spodnie. Ręce i nogi miał również skrępowane sznurami. Gilmartin wyjął scyzoryk, przeciął nim więzy, krępujące nieznajomemu swobodę ruchów, potem zaś podszedł do mężczyzny siedzącego przy stole i przeciął mu sznury na rękach.

— Nogi mam również skrępowane — szepnął Newbold. — Przywiązali mnie do stołu.

— Proszę! Niech pan sam przetnie sznury — rzekł Gilmartin, rzucając na stół scyzoryk. — Na Boga, czyżby mnie wzrok mylił...

— To jest pan Tretheway! — zawołał Straker, ukazując się w tej chwili na progu. — Więc go jednak nie zabili.

— Nie — odparł starzec w marynarskiej bluzie głosem ochrypłym i złamanym. — Nie zabili mnie, ale byłem już bliski śmierci, a wszystko to zawdzięczam tej bandzie!

— Boże! Cóż za niesamowita historja! — usłyszeli obecni okrzyk Peplera, który w tej chwili nieśmiało zajrzał do kajuty.

ROZDZIAŁ XXXI.

„Proces myślowy“

W miesiąc później sześć osób siedziało dokoła stołu w zacisznym gabinecie restauracji Bresciani. Gilmartin, najstarszy z trzech mężczyzn, wydawał się jeszcze potężniejszy, niż zwykle we fraku, tembardziej, że dwaj siedzący obok towarzysze dopiero niedawno wstali z łóżek i ich wygląd świadczył o przebytej dość ciężkiej chorobie. Twarz Aylward'a, blada nawet w okresie najlepszego zdrowia, robiła teraz wrażenie woskowej maski, a rumieńce ze zdrowej zazwyczaj twarzy Duncana też zupełnie znikły. Mimo to wszyscy byli w wesołym nastroju, zarówno przedstawiciele płci męskiej, jak i trzy panie siedzące z nimi przy stole.

Smagły, gładko wygolony Włoch podał kawę i ustawiwszy likiery i cygara na środku stołu, wyszedł, zamykając cicho drzwi za sobą.

— Otóż — zaczął Gilmartin, sięgając do pudełka z cygarami — ponieważ panie nie zabraniają nam palić...

— Całe szczęście, że nie chcesz zapalić tej obrzydliwej fajki! — przerwała mu żona, siedząca naprzeciw.

— Hm! — mruknął detektyw z uśmiechem — na takie przykrości naraża się każdy żonaty mężczyzna.

— Miał pan mówić o czemś zupełnie innem — wtrąciła Betty Penhaligon. — Pamięta pan daną nam obietnicę, gdy prosiliśmy, aby pan tu przyszedł?

— Tak, tak — zawołała Kitty Tretheway, gładząc detektywa przyjaźnie po ramieniu. — Taki pan był miły do tej pory! Niech pan i nadal będzie grzeczny i opowie nam ten ostatni rozdział sensacyjnej powieści — właśnie ten, który nam wszystko wyświetli, a ręczę panu, że każdy z nas, wysłuchawszy pańskiego opowiadania, dojdzie do wniosku, że był strasznie głupi, bo powinien był domyślić się wszystkiego odrazu.

— Będziemy chociaż mogli podziwiać nieprzeciętną mądrość wielkiego detektywa — dorzuciła Betty Penhaligon.

— Na nieszczęście — odparł Gilmartin — mnie o taką mądrość posądzać nie można. Jeżeli jest w tem wszystkiem odrobina czyjejś zasługi, to tylko mojej żony i panny Tretheway. Mówiąc szczerze, niewiele tu już mamy do wyjaśnienia. Czytali państwo obszerne sprawozdanie w „Planecie“, której autorem jest mój przyjaciel Pepler, a zatem...

(D. c. n.)

Nowe próby
FILMU PLASTYCZNEGO

Podczas gdy prasa francuska donosi o dalszych eksperymentach Ludwika Lumiere a w dziedzinie filmu plastycznego, który rzekomo oddany będzie do praktycznego użytku w roku 1937, italskie towarzystwo „Societe Italiana Stereocinematografica“ w Medjolanie nakręca już pierwszy film plastyczny podług systemu inż. Gueltiera Gualtierotti'ego. System ten został opatentowany w roku 1923, ale nie dawał zadawalających rezultatów. Taśma, używana przez inż. Gualtierotti jest dwa razy szersza od taśmy zwykłej.

Ile dochodu przynosi Mickey Mouse

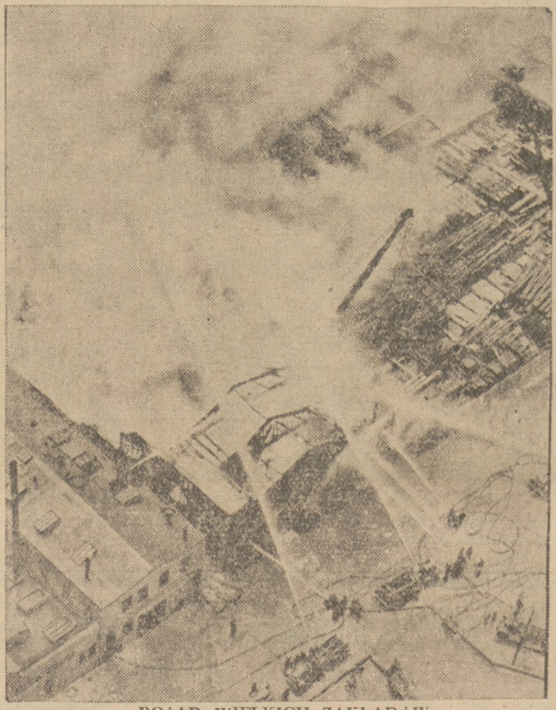
Mickey Mouse, najlepiej opłacana gwiazda filmowa na świecie, przynosi swym twórcom i rozmaitego rodzaju przedsiębiorcom dochody, których wysokość sięga fantastycznych sum, przyczem wyzyskiwana jest nietylko do nagrywania filmów, ale reprodukowana w postaci zabawek, ozdób, plakatów reklamowych i t.p. W czasie swej 7-letniej karjery maleńka Mickey Mouse przyniosła w Stanach Zjednoczonych 140 miljonów dolarów dochodu. Podobiznę jej widnieje za oceanem zarówno na balonikach po 5 centów, jak i na branzoletach wysadzanych djamentami za 1.500 dolarów. W Anglji Mickey przynosi około 10 miljonów dolarów rocznie dochodu. Zaznaczyć należy, że popularność małej myszki nietylko nie zanika, ale rośnie ciągle, a na ostatnich targach lipskich 40% zabawek dziecinnych nosiło podobiznę Mickey Mouse.

Ile jest aparatów radjowych na świecie

Ostatnie obliczenia statystyczne wykazują znaczny wzrost ilości odbiorczych aparatów radjowych na świecie. Tak więc w Ameryce Północnej znajduje się 26.221.784 aparaty, z czego 25.5 miljona przypada na Stany Zjednoczone. W Europie istnieje 23 miljonów aparatów, w Ameryce Południowej półtora miljona, w Afryce około 200.000, w Azji 2 i pół miljona. Interesującym jest fakt, iż na 2.500.000 aparatów azjatyckich, 2.200 tys. znajduje się w Japonji.



KARNAWAŁ PARYSKI
W Paryżu wznowiono średniowieczny rzekomo zwyczaj pochodów karnawałowych z okazji półpościa. Widocznie już paryżanom nie wystarcza zimowy i wiosenny karnawał, skoro uważają, że publicznemi zabawami mogą naruszyć Wielki Post. Ilustracja przedstawia pochód maskaradowy. W głębi widoczna słynna katedra „Notre Dame de Paris“.



POŻAR WIELKICH ZAKŁADÓW
fabrycznych w Nowym Jorku, sfotografowany z samolotu.

UPRZEJMOŚĆ

Do starszego pana podchodzi na ulicy jakiś chłopczyk i, kłaniając się grzecznie mówi:

— Czy to mamusia cię uczy grzeczności, oczyści palto, bo ktoś panu napisał na plecach kredą nieprzyzwoite słowo i wszyscy się śmieją...

Starszy pan podziękował chłopczykowi i zdejmując palto pyta:

— Czy ci mamusia cię uczy grzeczności, chłopaczku?

— E nie, tylko ja już z godzinę idę za panem i śmieję się, ale nie mam więcej czasu.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Mieczysław Korzyński, urzędnik, stanu wolnego, zamieszkały w Będzinie, ulica Okrzei Nr. 64, syn małżonków: górnika Józefa Korzyńskiego i Karoliny z Woźniaków, zamieszkałych w Będzinie, 2) Stanisława Plewniak bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Szopienicach, ulica Kościuszki Nr. 21, córka małżonków: murarza Jana Plewniaka, zmarłego w Katowicach II i Marjanny ze Staroniów, zamieszkałej w Szopienicach — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Szopienicach i w czasopiśmie „Kurjer Zachodni“. Ewtl. przeszkody co do zawarcia małżeństwa należy natychmiast zgłosić niżej podpisanemu urzędnikowi. Szopienice, dnia 26 marca 1936 r. (Pieczęć). Urzędnik stanu cywilnego: w zastępstwie A. Czora. 1934

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI